

Ks. Tomasz Gałkowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prawo naturalne fundamentem każdego prawa?

Rad jestem, że w tytule referatu zaproponowanym przez organizatorów na dzisiejsze sympozjum pojawił się na końcu znak zapytania (inaczej niż było to w pierwotnej wersji). Nie jest to tym samym stwierdzenie, przyjmowane w wielu kręgach za oczywiste, że prawo naturalne jest fundamentem każdego prawa. Pytanie wymaga odpowiedzi. Ale pytanie jest również postawieniem problemu, który nie zawsze może znaleźć zadowalające rozwiązanie, gdyż zawiera w sobie sformułowania, które nie posiadają jednoznacznie rozumianych desygnatów, co do których istniałaby powszechna zgoda. W sformułowaniu tytułu referatu pojawiają się bowiem pojęcia: „prawo”, „natura”, „prawo naturalne” i na dodatek „każde prawo”. Można powiedzieć, że wpisały się one na stałe do panteonu języka i rozważań filozoficznych i prawnych. Każde z tych pojęć ma swoją długą historię rozumienia i przedstawienie tegoż wykracza poza ramy czasowe mojego wystąpienia. Należy więc dokonać wyboru i wskazać na główne elementy problemu postawionego w tytule w formie pytania.

Na samym początku, niezależnie od tego, że w pytaniu postawiony został problem, należy określić to, co oznacza sformułowanie „każde prawo”. Czy pod tym sformułowaniem kryją się rzeczywistości określane mianem prawa pozytywnego, prawa Bożego, prawa kanonicznego, prawa zwyczajowego czy może praw człowieka? W odniesieniu do niektórych z nich będę chciał zwrócić uwagę na kilka wątków.

W przypadku, gdy sformułowanie „każde prawo” będzie odnosić się do poszczególnych gałęzi prawa stanowionego, odpowiedź nasuwa się dość szybko. Nie w każdym przypadku można stwierdzić, że prawo naturalne jest podstawą odpowiedniej gałęzi prawa, biorąc pod uwagę np. przepisy regulujące ruch drogowy, większość przepisów z zakresu prawa cywilnego, finansowego, celnego, prawa kosmicznego¹ czy przepisów porządkowych dotyczących wielu drobnych spraw życia codziennego. Poza tym w odniesieniu do gałęzi prawa trudno mówić o tym, by prawo naturalne było ich fundamentem, gdyż należałoby ten problem rozpatrywać raczej w kategoriach instytucji prawnych czy poszczególnych rozwiązań normatywnych.

Problem zaznaczony w tytule zostanie zatem poddany rozważaniom w odniesieniu do prawa stanowionego i prawa Bożego, gdyż historycznie tak zaistniał i trwa nadal w odniesieniu do tego pierwszego, oraz do praw człowieka.

1. Prawo naturalne

Próbując przybliżyć się do odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, należy wziąć pod uwagę także następujące problemy: 1) czy istnieje prawo naturalne?; 2) jeśli tak, to co to jest?

Pytanie o istnienie prawa naturalnego dotyczy pewnego porządku istnienia i działania człowieka niezależnego od stanowionych norm. To prawo nie jest wytworem człowieka, wymyka się spod jego mocy decyzyjnej, ale temu prawu człowiek jednak się poddaje.

Kwestia uzgodnienia między sobą tych dwóch porządków normatywnych stała u podstaw refleksji dotyczącej prawa naturalnego. Przez wieki prawo na-

¹ Prace nad tworzeniem tego prawa koncentrują się w Komitecie do spraw Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej (Committee on the Peaceful Uses of Outer Space), utworzonym w 1959 roku rezolucją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych 1472 (XIV), w ramach jego Podkomitetu Prawnego. Do podstawowych tekstów prawnych regulujących wykorzystanie przestrzeni kosmicznej należą: Układ o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi z 1967 roku; Umowa o ratowaniu kosmonautów, powrocie kosmonautów i zwrocie obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną z 1968 roku; Konwencja o międzynarodowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne z 1972 roku; Konwencja o rejestracji obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną z 1975 roku; Układ normujący działalność państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich (por. <http://www.poznajmyoniz.pl/index.php?document=86>).

turalne stanowiło niewątpliwy fundament prawnego i moralnego porządku postępowania. Pomimo różnic znaczeniowych i treściowych, a także sposobów uzasadniania istnienia prawnonaturalnych zasad, nie kwestionowano innego istniejącego poza prawnopozytywnym, porządku prawnego, aczkolwiek sama idea była narażona na krytykę popartą praktycznymi rozwiązaniami (np. sceptyk Pirron, sofista Protagoras, cyrenaik Arystyp, encyklopedyści). Mimo że idea prawa naturalnego napotykała na negację, to jednak była obecna w myśli ludzkiej. Z najbardziej posuniętymi negacjami prawa naturalnego spotykamy się w XIX i na początku XX w., co związane było z panującą koncepcją nauki, nawiązującą do Kanta i Comte'a (negowali oni możliwość poznania w danych opartych na doświadczeniu istnienia koniecznych treści, które nie są dostępne dla poznania zmysłowego) oraz myśli filozoficznej opartej na nominalizmie empirycznym (niemiecka historyczno-pozytywistyczna szkoła prawa, L. Duguit, H. Kelsen). Sytuacja ta doprowadziła do negacji prawa naturalnego, gdyż uważano, że idea prawa naturalnego stoi w sprzeczności z samą ideą prawa (K. Bergbohm)².

Historyczne ujęcie losów prawa naturalnego pozwala jednak na stwierdzenie, że idea ta stanowi pewną stałą odniesienia w rozważaniach nad obowiązywalnością i treścią praw stanowionych przez człowieka.

Czym jest prawo naturalne? Kolejne pytanie, na które podano wiele różnych odpowiedzi w historii i które pojawiają się także współcześnie. Cechą charakterystyczną i wspólną dla tych odpowiedzi jest przede wszystkim uznawanie jakiegoś kierunku filozoficznego, który odwołuje się do różnie pojmowanej natury, stanowiącej ostateczne źródło pochodzenia prawa³. Może być nim natura jako taka, natura społeczeństwa, istota boska, przekonania religijne, godność (rozum, wola) i sumienie człowieka czy nawet historia ludzkości. W tej wielowiekowej historii sporów na temat rozumienia natury i prawa naturalnego rzeczą godną uznania jest fakt, że pomimo tej różnorodności znaczeniowej nie zmienił się punkt odniesienia całej refleksji. Jest nim idea prawa, które nadaje sens, wytycza cele i jest miarą stanowienia i stosowania norm prawnopozytywnych⁴. Mając na uwadze powyższe punkty odniesienia, nie wolno zapomnieć

² Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993, s. 7.

³ Por. P. Delhaye, *Permanence du droit naturel*, Louvain 1967, s. 21; przedstawia dwa-
dziesiąć znaczeń terminu natura.

⁴ Por. J. Oniszczyk, *Koncepcje prawa*, Warszawa 2004, s. 43.

o drugiej stronie medalu, a mianowicie o rozwiązaniach normatywnych, które napotyka na wiele trudności w postaci jednoznacznych decyzji (dyskusje o aborcji, eutanazji, związkach osób tej samej płci itd.)⁵.

2. Prawo naturalne a prawo stanowione

Początki problemu zależności pomiędzy prawem naturalnym a jakimkolwiek innym prawem sięgają splotu wielu sytuacji, w których efekcie wyodrębniło się pojęcie prawa naturalnego. Miało to miejsce wtedy, gdy pojawił się system normatywny konkurujący z dotychczas przyjętymi formami organizacji życia społecznego. Był nim system norm życia stanowiony przez ludzi, zwany przez nich również prawem. To w tym czasie pojawiły się pytania dotyczące tego, czym jest prawo. Ten problem nie istniał, gdy prawo rozumiane było jako nakaz istot boskich lub przekaz tradycji. Świadczą o tym choćby pierwsze określenia prawa odwołujące się do istot boskich. W mitologii greckiej były to: Zeus, Temida i Dike; w mitologii rzymskiej: Jowisz, Dione i Iustitia, a w słowiańskiej: Prowa, Prawdzic i Sędziwa. Od boskich imion wywodzi się pojęcie prawa i sądu. Prawo miało charakter teokratyczny, a ten, kto je ogłaszał w imieniu bóstw, był nie tylko kimś stojącym ponad wspólnotą (pan, władca), lecz ojcem ucieleśniającym dobroć bóstwa. Prawo nie prowokowało do pytań o nie. Należało jedynie go przestrzegać.

Do zmiany sytuacji doszło, gdy zaczęto racjonalizować sposoby życia we wspólnocie, gdy ta wychodziła poza ramy rodowe i plemienne, tworząc organizacje o szerszym zasięgu personalnym, oparte na konieczności współżycia wyrastającej ponad postanowienia lokalnych bóstw. Powstawały unormowania wydawane przez tych, którzy nie byli już ojcami, lecz dzierżyli władzę. W tym momencie pojawiły się pierwsze problemy: 1) czy należy przestrzegać tego nowego prawa?; 2) co to jest w ogóle prawo?; 3) czy istnieje prawo poza tym, które jest stanowione?; 4) co z dotychczasowymi unormowaniami wynikającymi z tradycji i wierzeń?; 5) jaką wartość mają dotychczasowe wartości i ideały? Wobec trudności w odwoływaniu się do własnych bóstw w zróżnicowanej co do pochodzenia społeczności, poszukiwano innych uzasadnień tego, co poza stanowionym prawem, odczuwanym nie tyle jako krzywdzące,

⁵ Por. np. A. Szostek, *Prawo naturalne (prawa człowieka) a prawo stanowione. Uwagi etyka*, „Ethos”, R. 45–46, 1999, s. 159–172.

lecz roszczące sobie przywilej słuszności, obowiązywalności i prawomocności, będzie stanowiło odzwierciedlenie istniejącego wcześniej ładu społecznego. Przyczyniło się do tego odkrycie pojęcia natury, znacznie późniejsze niż pojęcia prawa. Natura oznaczała przyrodę i panujące w niej na stałe zasady (prawa natury), ale także istotę jako zasadę działania⁶. Obydwa określenia natury pozwalały na dostrzeżenie w niej pewnych praw, które w swojej niezmienności i stałości, istniejąc niezależnie od ludzkiego poznania i świadomości ich zachodzenia, stanowiły rozumny, idealny i konieczny wzorzec dla praw stanowionych przez człowieka nawet wtedy, gdy różnie się do nich odwoływano i je rozumiano⁷. Pojęcie natury stało się pomocne w definiowaniu prawa.

Takie rozwiązanie doprowadziło jednak do kolejnego problemu dotyczącego możliwości odniesienia tych niezmiennych praw panujących w świecie do człowieka i jego działalności. Człowiek bowiem, w przeciwieństwie do natury (przyrody), jest istotą rozumną, wolną, zdolną do autodeterminacji i samodzielnie określającą cele swojego działania. Dostrzegając te różnice, zaczęto odróżniać prawo naturalne od prawa natury, odnosząc to ostatnie jedynie do świata przyrody⁸. Ten sposób myślenia doprowadził do ograniczenia możliwości odniesienia czy nawet w ostateczności do negacji prawa naturalnego, gdyż nie odpowiadało ono pojmowaniu tego, czym prawo jest. Wspólnym mianownikiem takich teorii nie była jednak analiza człowieka jako podmiotu prawa w aspekcie jego działania, lecz poczucie obowiązku (psychicznego związania), dla którego szukano adekwatnych rozwiązań na podstawie empirycznych uzasadnień (psychologiczne pobudki akceptacji normy).

Nie udało się jednak wyeliminować do końca idei prawa naturalnego. Powraca ona, ilekroć człowiek staje wobec utraty, i to w majestacie prawa, najważniejszych dla siebie dóbr (życie, godność, własność). Ta świadomość znalazła swoje odzwierciedlenie w sformułowaniu Gustawa Radbrucha, czołowego w okresie

⁶ Tak mamy u Arystotelesa. Por. jego rozważania o naturze, [w:] tenże, *Metafizyka*, Ks. V. 4, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Warszawa 2003, s. 688–689.

⁷ Problem zależności pomiędzy prawem natury a prawem stanowionym pojawił się u sofistów, którzy wykazali się w tej dziedzinie wielką pomysłowością i różnorodnością rozwiązań. Niektórzy, jak Kalikles, Kritias, Trzymach, uzasadniali istnienie niewolnictwa właśnie prawem natury biologicznej. Inni, odwołując się do natury i idei równości, negowali niewolnictwo jako stan sprzeczny z naturą (Alkidamas, Antyfon, Hipiasz).

⁸ Określenie „prawo natury” odnajdujemy u Platona (*Gorgiasz*, *Timaos*). Pojęcie prawa naturalnego odnajdujemy ok. wiek później u historyka Neanthesa i Epikteta.

międzywojennym przedstawiciela pozytywizmu prawnego. Jego stwierdzenie, sformułowane w 1946 r. pod wpływem wydarzeń II wojny światowej, znane jako „formuła Radbrucha”, jest jednym z bardziej znaczących sformułowań, które wywarły wpływ na naukę i praktykę prawa. Formuła brzmi następująco: „Konflikt między sprawiedliwością i bezpieczeństwem prawnym należałoby rozwiązać w ten sposób, ażeby prawo pozytywne zagwarantowane przez ustawodawstwo i władzę państwową miało pierwszeństwo również i wtedy, gdy treściowo jest niesprawiedliwe i niecelowe, chyba że sprzeczność ustawy pozytywnej ze sprawiedliwością osiąga taki stopień, że ustawa jako «prawo niesprawiedliwe» powinna ustąpić sprawiedliwości”⁹. G. Radbruch wyraża przekonanie, że istnieją pewne granice, których ustawodawca nie może przekraczać. Jeśliby natomiast zaistniała sytuacja, w której działalność ustawodawcza byłaby jaskrawie niesprawiedliwa, to „nawet formalnie ustanowiony akt nie zasługuje na miano prawa, staje się bowiem ustawowym bezprawiem (*gesetzliches Unrecht*)”¹⁰.

Przytoczone stwierdzenie skrajnego pozytywisty prawnego niech będzie zatem pierwszym elementem odpowiedzi na pytanie o to, czy prawo naturalne może być fundamentem każdego prawa. Radbruch nie używa jednak, jako przekonany pozytywista prawny, pojęcia prawa naturalnego. Mówi jedynie o sprawiedliwości. Nie jest to jednak sprawiedliwość legalna, lecz taka, która wkracza w świat oczywistych i nieprzekraczalnych wartości moralnych, posiadających charakter obiektywności, nie uzależnionych od ludzkiego przyzwolenia i środowiskowo-społecznych akceptacji. Daje tym samym czytelną wskazówkę zwolennikom prawa naturalnego, które od samego początku było związane z wymogami elementarnej sprawiedliwości, niezależnie od tego, jakie było jej źródło. Prawo naturalne jest fundamentem prawa stanowionego w takiej mierze, w jakiej wyznacza mu pewne nieprzekraczalne granice. Chodzi o sprawiedliwość, która zaspokaja prawo rozumiane jako dobra należne człowiekowi tylko dlatego, że jest człowiekiem.¹¹ O prawie stanowionym będzie można powiedzieć, że jest sprawiedliwe, gdyż jego spełnienie jest realizacją wymogu sprawiedliwości, wynikającego z prawa naturalnego.

⁹ G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, Białystok 2000, s. 262.

¹⁰ J. Zajadło, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001, s. 9.

¹¹ Ludziom, którzy występowali przeciw prawu stanowionemu wbrew poczuciu sprawiedliwości, stawia się pomniki i krzyże, zachowując ich w pamięci.

Zwolennicy prawnonaturalnego podejścia do prawa będą zatem uważali prawo naturalne za kryterium prawa pozytywnego. Tu jednak pojawia się zasadnicza trudność, która dotyczy tego, że prawo naturalne nie stanowi ujętego w zdania systemu i „nie stanowi językowo ustalonego porządku norm”¹², z wyjątkiem tych doktryn, które uważają normy i zasady prawa naturalnego za absolutne, powszechne, ponadczasowe, niezienne (H. Grocjusz, S. Puffendorf, W. Leibniz).

Wielość doktryn prawa naturalnego oraz różnorodność treści zdają się przemawiać za tym, że trudno byłoby je traktować jako fundament prawa pozytywnego. Co więcej, odniesienie prawa pozytywnego do modelowego porządku przedpozytywnego napotkało nie raz w historii na poważne problemy. Bardziej słuszną wydaje się zatem sytuacja, w której w porządku przedpozytywnym będziemy poszukiwać pewnych kryteriów tego, co określamy wspólnym mianem prawa, tak by prawo było prawem niezależnie od określeń: naturalne czy pozytywne. Chodzi zatem nie o pewien system norm, nie o jakiś wzorcowy model, z którego można wydedukować odpowiednie normy prawa stanowionego, lecz o pewne zasady (fundamenty), które mogą stanowić punkt odniesienia, kryteria dla oceny norm prawa stanowionego. Pozwoliłoby to na pewien komfort, gdyż nie trzeba by było zastanawiać się nad zgodnością czy niezgodnością treści stanowionego prawa z prawem naturalnym, wystarczyłoby jedynie ustalić, czy według przyjętych kryteriów mamy do czynienia z prawem, czy też nie. Obok kryterium ukazanego przez Radbrucha sytuuje się w tym miejscu kryterium prawa słusznego, które u A. Kaufmanna stanowiło o istocie prawa i określało pewien ideowy postulat wobec prawa stanowionego¹³.

Prawo słusne to takie, które da się uzasadnić w świetle kilku kryteriów: antropologicznego (podmiotowość człowieka, zachowania ludzkie, obyczaje, zwyczaje, wartości, postawy moralne), rzeczowego (natura rzeczy: jej sens, struktura, powiązania rzeczowe i logiczne przekładające się na relacje społeczne, sytuacje ekonomiczne, polityczne), ideowego (założenia ideowe przyświecające prawodawcy: zasada sprawiedliwości, praworządności, celowości)¹⁴. Normy prawne rodzą się w procesie oceny, wartościowania,

¹² A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2001, s. 254.

¹³ J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 687.

¹⁴ R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 1. *Teoria prawa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 89.

konieczności, przydatności w oparciu o powyższe kryteria. Idea prawa naturalnego pozwala na ukazanie sensu, wytyczenie celu, dokonanie oceny powstających norm.

Prawo naturalne, które występuje w postaci pewnych fundamentalnych zasad może być przyjmowane jako fundament prawa stanowionego. Do tych zasad można zaliczyć poczucie sprawiedliwości wykraczające poza sprawiedliwość legalną oraz ideę słusznego prawa, które pozwalają wzmocnić autorytet prawa, opierając go na pewnych wartościach możliwie niespornych czy prawidłowościach występujących w życiu społecznym¹⁵. Warto podkreślić, że te kryteria mogą mieć także wartość dla tych, którzy nie akceptują idei prawa naturalnego.

3. Prawo naturalne a prawo Boże

Łaska nie niszczy natury, lecz ją udoskonala. Sformułowanie powszechne znane w odniesieniu do problemu prawa wyraża jedność pomiędzy porządkiem prawa naturalnego i Bożego. Sięgnijmy jednak do początków, by ukazać, że kwestia uzgodnienia dwóch porządków przez wiele wieków stanowiła problem w Kościele.

Termin „prawo naturalne” był charakterystyczny dla świata grecko-rzymskiego, w którym stoicko-indywidualistyczna koncepcja tego prawa nabierała charakteru społecznego, a model Logosu odzwierciedlał ideę powszechnego prawa moralnego. Ta koncepcja stała niejako w opozycji do dotychczasowej koncepcji prawa starotestamentalnego, ograniczonej do narodu wybranego. Wraz z pojawieniem się chrześcijaństwa powstał nowy problem dotyczący uzgodnienia prawa naturalnego z prawem łaski (Bożym) tak, by nie umniejszyć zbawczej roli tego drugiego.

Pierwszym autorem chrześcijańskim, który użył sformułowania „prawo naturalne” był Tertulian.¹⁶ Uważał on, że prawo nadane przez Boga jest pozytywną kodyfikacją prawa naturalnego.

¹⁵ Por. Z. Ziemiński, *Podstawowe problemy prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 108.

¹⁶ U św. Pawła znajdujemy elementy prawa naturalnego (np. każdy dzięki własnemu umysłowi może poznać Boga), ale on tego pojęcia nie używa. Opieram się na opracowaniu E. Corecco, *Diritto*, [w:] tenże, *Ius et Communio. Scritti di Diritto Canonico*, Casale Monferrato 1997, t. 1, s. 67–134.

Od IV w. Ojcowie Kościoła rozróżniają pierwotne prawo naturalne, które obowiązywało przed grzechem pierworodnym, i wtórne, obowiązujące po grzechu pierworodnym. Prawo naturalne utożsamiane było z prawem Bożym.

Św. Ambroży dokonał pewnej syntezy między prawem i Łaską stwierdzając, że pozytywne prawo Boże stało się koniecznością, gdyż ludzie zaprzestali przestrzegać prawa naturalnego.

Augustyn wprowadza kategorię *lex aeterna* jako *summa ratio*. To wieczne prawo, którego źródłem jest mądrość i wola Boża, tworzy i utrzymuje porządek naturalny i moralny. W *Contra Faustum* (XXII, 27) określa prawo wieczne jako „boski rozum i wolę Boga nakazującego postępowanie zgodnie z naturalnym porządkiem i zakazującego naruszania go”. Konsekwencją racjonalistyczno-woluntarystycznej koncepcji prawa wiecznego było pewne rozdwojenie. Jeśli najwyższe prawo jest rozumem, to istnieje możliwość poznania go i uczestnictwa w nim człowieka (partycypacja). Jeśli natomiast jest wolą Boga, którą tylko On może zmienić, to człowiek będzie odczuwał to prawo jako zewnętrzne w stosunku do siebie. Dla Augustyna prawo wieczne pozostaje planem stworzenia i sposobem kierowania światem, które istnieją w Bożym umyśle. Ludzki umysł poznaje to prawo jako pewne subiektywne a priori, odkrywając je w prawie naturalnym, utożsamianym przez Augustyna z *ius gentium*. Prawo wieczne nie utożsamia się jednak z prawem naturalnym, gdyż zraniony grzechem człowiek poznaje je tylko w jego istotnych elementach. *Lex aeterna* stanowi według Augustyn *ordo ordinans* dla *lex naturalis*, która tworzy *ordo ordinatus* (*lex veritatis* Nowego Testamentu). Augustyn odchodzi tym samym od stoickich koncepcji prawa wiecznego utożsamianego z prawem naturalnym.

Gracjan pisze, że *ius naturale quo in lege et evangelio continetur*. Utożsamia prawo naturalne z objawionym prawem Bożym.

Tomasz z Akwinu dokonał syntezy i ukazał jedność pomiędzy prawem wiecznym (wyraża plan Boskich rządów światem i jest zasadą działania całej natury), prawem naturalnym (intelektualne uczestnictwo rozumnego stworzenia w prawie wiecznym), prawem boskim (uczestniczy w prawie wiecznym w wyższym stopniu niż prawo naturalne, stawiając człowiekowi cel nadprzyrodzony) i prawem ludzkim. Opierając jedność prawa na odróżnieniu porządku naturalnego od nadprzyrodzonego, Tomasz przewyciężył wątpliwości Ojców Kościoła dotyczące zależności pomiędzy prawem naturalnym i pozytywnym prawem Bożym, gdyż zerwał z utożsamieniem prawa naturalnego z Bożym (tak było u Izy-

dora z Sewilli i Gracjana). Ocalił w ten sposób racjonalistyczne podejście do prawa stoików oraz religijno-sakralny charakter tradycji judeochrześcijańskiej.

Równowaga pomiędzy rozumem i wolą, ukazana przez Tomasza, została unicestwiona przez woluntarystów średniowiecznych. I tak, Dunst Szkot odrzuca prawo wieczne (wieczny jest tylko prawodawca). Treścią prawa naturalnego jest nakaz miłości Boga (I i II przykazanie Dekalogu – prawo naturalne w sensie ścisłym; III–X prawo naturalne w sensie szerszym jako forma regulacji stosunków między ludźmi). Prawo naturalne to prawo Boże. W. Ockham utożsamia prawo naturalne z pozytywnym prawem Bożym. Z woli Boga może być zmienione, uzupełnione, zniesione. Prawo naturalne nie jest niezmiennie.

Dopiero Franciszek Suarez dokonał syntezy pomiędzy intelektualistycznym racjonalizmem Tomasza a woluntaryzmem, który uwidaczniał się w tym czasie także u protestantów. Dystansuje się od Tomasza (prawo to sąd rozumu boskiego i ludzkiego), wynajdując trzecie rozwiązanie, zgodnie z którym prawo jest jednocześnie dziełem rozumu i woli. Utożsamia *lex aeterna* z Bogiem. To prawo obowiązuje, jeśli zostało promulgowane przez prawo Boże, od którego pochodzą, na sposób uczestnictwa, na poziomie naturalnym i nadprzyrodzonym, prawo naturalne i prawo Boże pozytywne. Tak powstała triada *ius divinum sive naturale sive positivum*, która na stałe weszła po Soborze Trydenckim do teologii i kanonistyki (por. KPK 1917, kan. 27 § 1; 1509 nr 1). Suarez dokonał syntezy prawa naturalnego wokół idei prawa Bożego. Z jednej strony mamy prawo naturalne, zakorzenione w stworzeniu, które człowiek poznaje dzięki rozumowi, a z drugiej strony prawo objawione (Boże pozytywne) poznawane dzięki wierze.

Trwająca przez szesnaście wieków historia prób rozwiązania problemu zależności między prawem naturalnym i Bożym wskazuje, że był to problem dość znaczny dla społeczności Kościoła. W całej tej historii chodziło o to, by nie zatracić zbawczego charakteru prawa Bożego i jednocześnie zachować to, co Bóg dał człowiekowi w akcie stworzenia na obraz i podobieństwo Boga (rozum i wolna wola). Prawo Boże jest zatem fundamentem prawa naturalnego i dlatego też Kościół wytrwale głosi tezy o konieczności uwzględnienia perspektywy prawnonaturalnej w dyskursie i praktyce prawnej.

4. Prawo naturalne a prawa człowieka

Idea praw człowieka zrodziła się w ściśle określonym kontekście politycznym i zależności pomiędzy obywatelem a państwem. Pozytywna artykula-

cja tych praw miała chronić człowieka jako obywatela państwa przed zgubną ingerencją państwa w prywatną sferę ludzkiej działalności oraz zabezpieczyć jego prawa względem państwa.

Historia praw człowieka przeszła jednak koncepcyjne zmiany: od praw, które wiązały się z mocą dyspozycyjności podmiotu, do praw rozumianych jako realizacja podmiotowości w pełni ludzkiego bytu; od praw ujmowanych w kategoriach „mieć” do współczesnego ich ujmowania w kategoriach „być”. Dzisiejsze znaczenie praw człowieka odnosi się do dóbr, które człowiek posiada ze względu na to, że jest człowiekiem, nie zaś do mocy i możliwości. W stosunku do tych dóbr używa się często określeń: stałe, niezmiennie, fundamentalne, niezbywalne, naturalne. Czy zatem u podstaw praw człowieka znajduje się prawo naturalne?

Trudno o takim prawie mówić w momencie, gdy prawa człowieka się rozdziły. Były to czasy encyklopedystów, którzy nawet jeśli nie negowali istnienia prawa naturalnego, to przyjmowali je w sobie właściwym znaczeniu (u Rousseau prawo naturalne łączy się z teorią umowy społecznej, która jedynie suponuje naturalny stan człowieka w społeczeństwie, a w gruncie rzeczy podkreśla umowę o władzę. Podstawę prawa naturalnego stanowiły użyteczność i sprawiedliwość).

Pomimo charakterystyki praw człowieka za pomocą określeń przytoczonych powyżej, trudno jest zgodzić się z twierdzeniem, że prawo naturalne jest fundamentem praw człowieka w sferze koncepcyjnej. Co nie znaczy, że nim być nie powinno i stać się nie może. Chociaż prawa te odwołują się do naturalnej ludzkiej godności, to jednak są nieustannie stanowione i modyfikowane w ich treściowym zakresie, często sprzeciwiającym się temu, co stanowi wyznacznik tego zakresu. Prawodawca stoi nie tylko wobec problemu legislacyjnego unormowania tych praw, ale również wobec problemu filozoficznego, którego nie jest w stanie rozstrzygnąć. Dotyczy to choćby odpowiedzi na pytanie, „kim człowiek jest, jakie są jego najważniejsze dobra, których ochrona jest warunkiem tego, by proklamacja praw człowieka nie stała się pustym słowem?”¹⁷.

Pomiędzy prawami człowieka a prawem naturalnym pojawiają się jednak pewne związki. Człowiek jest w stanie rozpoznać swoje istnienie w odpowiednim miejscu i czasie, w aktualnym stanie rozwoju cywilizacji, oraz odczytać nie-

¹⁷ A. Szostek, *Prawo naturalne...*, s. 163.

zależnie od praw człowieka naturalne odniesienia interpersonalne. Prawa człowieka niejako konkretyzują prawa naturalne. Idea praw człowieka zabezpiecza w legislacyjnym przekładzie i umacnia wartości prawa naturalnego w prawie pozytywnym. Prawa człowieka „mają charakter obiektywny i nie można ich identyfikować oraz zabezpieczać ponad miarę wszechrzeczy”¹⁸. Z jednej strony pozostawia to możliwość kształtowania stosunków międzyludzkich nie zamkniętych do pozytywnych ograniczeń, lecz z drugiej strony naraża na brak pełnego unormowania odnoszącego się do naturalnych dóbr człowieka.

5. Wnioski

Krótką charakterystyką problemu, wraz z kilkoma wskazaniem i uwagami, pozwala na przedstawienie wniosków dotyczących ujmowania prawa naturalnego jako fundamentu każdego prawa.

1. Problem prawa naturalnego jest ściśle powiązany z kwestią uznania racjonalności rzeczywistości i zachodzących w niej prawidłowości, opisanych przez rozumne prawa. Ks. Michał Heller pisał: „Najogólniej przez racjonalność przyrody należy rozumieć tę jej własność, dzięki której jest ona badalna (tzn. poddaje się badaniom). [...] Jest sens zwracać się do przyrody z racjonalnymi pytaniami tylko wtedy, gdy oczekuje się, że udzieli ona racjonalnych odpowiedzi”¹⁹. A zatem, czy człowiek jako podmiot prawa, ze względu na którego wszelkie prawo jest tworzone, jest rzeczywistością, której można zadawać racjonalne pytania, oczekując racjonalnej odpowiedzi? Dając odpowiedź pozytywną twierdzę, że prawo stanowi jedną z form takiej komunikacji.
2. Prawo dzieje się, zachodzi między osobami. W prawie chodzi więc o drugą osobę, która może poprzez działania lub zaniechania działania przez kogoś innego doznać uszczerbku. Prawo powinno zatem gwarantować międzyosobowe dobro. A czy wybór dobra nie jest realizacją prawa naturalnego? Ten wybór dokonuje się w oparciu o realizację sprawiedliwości: dać każdemu to, co mu się należy, dać każdemu jego dobro. To nie jest tylko wymóg legalny, gdyż wkomponowuje

¹⁸ A. Redelbach, *Prawa naturalne – prawa człowieka – wymiar sprawiedliwości. Polacy wobec Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Toruń 2000, s. 11.

¹⁹ M. Heller, *Filozofia przyrody. Zarys historyczny*, Kraków 2004, s. 224.

się w wymiar moralny ludzkiego istnienia i działania. R. Stammler podkreślał, że prawo zasługuje na rzeczywiste, a nie jedynie formalne uznanie, wówczas gdy jest godziwe (*das richtige Recht*). Godziwe jest wtedy, gdy odpowiada standardom moralnym, przynajmniej tym, które mają najbardziej uniwersalny charakter.

3. Poczucie sprawiedliwości (nie przyzwoitości), prawo słuszne i godziwe stanowią fundament każdego prawa. Nie są to wyznaczniki oparte jedynie na analizie faktu istnienia prawa stanowionego.

Is Natural Law a Fundament of Every Law?

Summary

The article discusses the problem articulated in the title, but limiting the realm of discussion to three fields: law made by man, the Divine law, and human rights. First the author made an effort at answering the questions: Does the natural law exist?, and if yes, what exactly is it? The findings of the article are as follows: 1) human law is one of the forms of communication among rational humans, 2) every law must measure up to universal moral standards, 3) sense of justice, right and honest law are the fundaments of every man-made law.